

Kolorowych snów, lewico

Jan Wójcik

Obudzona rok po Arabskiej Wiosnie lewica ze zdumieniem przeciera oczy i widzi, że rewolucja nie była postępująca i przyniesie większe zacofanie niż było.

W felietonie „Wiosna ludów, jesień kobiet” Cezary Michalski wzywa nawet guru nowej lewicy Sławoja Žižka, żeby w Al-Dżazirze odszczekał swój zachwyty nad Arabską Wiosną i tak samo głośno, jak ją popierał, przeciwstawił się prześladowaniu kobiet, jakie przyniosła. Tylko czy aby nie jest już za późno? Nie będzie „jesieni kobiet” nie ludźmy się.

Dobre chociaż tyle, można by skwitować, że lewica w końcu ogarnęła się i zaczyna widzieć, że wielokulturowość, to także inne kultury polityczne, a to oznacza także różne dążenia.

„Nie biorą mnie jakoś te wszystkie republikańskie uniesienia w imieniu ludu, bez próby choćby odpowiedzi na pytanie, jaki ten lud jest, czego tak naprawdę pożąda i jak ten lud zmienić, jeśli pożąda tego, co ewidentnie jest złe”, pisze Michalski. Tyle, że już nie tylko pod adresem islamistów, ale także polskiej prawicy. I popełnia podwójny błąd skali – raz ilościowej, dwa jakościowej.

Ten pierwszy widoczny jest w badaniach Gallupa i wynikach głosowań parlamentarnych. W Egipcie 70% społeczeństwa wybiera udział religijnych radykałów we władzy i rządu szariatu; w Polsce – jeżeli spojrzeć na kształt Sejmu – jest zdecydowanie odwrotnie.

Drugi błąd popełnia sam Michalski, zestawiając obok siebie prawo „legalizujące małżeństwa dziewczynki do 14 roku życia” czy odmawiające „kobietom prawa do występowania o rozwód” versus prawo do in vitro i darmowej antykoncepcji. Bieganie z kamieniami za niewiernymi kontra wieszanie krzyża w parlamencie. To jasne, że powinniśmy zajmować się każdą formą dyskryminacji, ale do oceny stanu rzeczy trzeba ważyć proporcje, bo inaczej łatwo się pogubić.

Lewica, przynajmniej, ta której naczelnym dogmatem jest multi-kulti i relatywizm, postanawia więc spać dalej. Jej zdaniem, wszystkie religie są w gruncie rzeczy takie same, ich „przekaz był od początku do końca wyłącznie etyczny i uniwersalny”, tylko ekstremiści tego nie rozumieją.

No cóż, lewico, kolorowych snów o Nowym Wspaniałym Świecie.